

UCHWAŁA

Dnia 9 grudnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Joanna Misztal-Konecka (przewodniczący)

SSN Beata Janiszewska

SSN Marcin Krajewski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w W.

przeciwko L. M.

o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną,

po rozstrzygnięciu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 9 grudnia 2021 r.,

zagadnienia prawnego

przedstawionego przez Sąd Okręgowy w P.

postanowienia z dnia 10 listopada 2020 r., sygn. akt XV Cz (...),

„Czy termin w postępowaniu cywilnym, który nie został wstrzymany na podstawie art. 15zzs ust. 1 ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. poz. 374 ze zm.) wskutek uchylecia tego przepisu z dniem 16 maja 2020 r. na mocy art. 46 pkt 20 i art. 76 ustawy z 14 maja 2020 r. o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 (Dz.U. poz. 875), rozpoczynał bieg po upływie 7 dni od dnia wejścia w życie ustawy z 14 maja 2020 r. (art. 68 ust. 6 tej ustawy *per analogiam*)?”

podjął uchwałę:

Artykuł 68 ust. 6 ustawy z dnia 14 maja 2020 r. o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2, przewidujący rozpoczęcie biegu terminów po upływie 7 dni od dnia wejścia

w życie tej ustawy, odnosi się do terminów, które nie rozpoczęły biegu na podstawie art. 15zss ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, a nie do terminów, które zgodnie z zasadami ogólnymi rozpoczynają bieg po uchyleniu tego przepisu.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 21 lipca 2020 r. Sąd Okręgowy w P. odrzucił apelację powoda – Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w W. od wyroku Sądu Rejonowego w P. oddalającego powództwo w sprawie przeciwko L. M. o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną. Odpis wyroku sądu pierwszej instancji wraz z pisemnym uzasadnieniem został doręczony pełnomocnikowi powoda 21 maja 2020 r. W dniu 8 czerwca 2020 r. powód nadał w polskiej placówce pocztowej apelację, wskazując, że termin do jej wniesienia rozpoczął bieg 24 maja 2020 r. z uwagi na treść art. 15zss ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (dalej: „ustawa z 2 marca 2020 r.”) oraz art. 68 ust. 6 ustawy z dnia 14 maja 2020 r. o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 (dalej: „ustawa z 14 maja 2020 r.”).

Odrzucając apelację powoda, Sąd Okręgowy powołał się na art. 369 § 1 k.p.c., z którego wynika, że termin do wniesienia apelacji upłynął 4 czerwca 2020 r. Zdaniem Sądu Okręgowego art. 68 ust. 6 i 7 ustawy z 14 maja 2020 r. zawiera rozwiązania intertemporalne dotyczące wyłącznie sytuacji, w której terminy sądowe były wcześniej wstrzymane lub zawieszone na podstawie art. 15zss ustawy z 2 marca 2020 r. Doręczenie powodowi odpisu wyroku z uzasadnieniem nastąpiło zaś 21 maja 2020r., a więc już po uchyleniu art. 15zss w dniu 16 maja 2020 r. Oznacza to, że w niniejszej sprawie bieg terminu do wniesienia apelacji nie był zawieszony ani wstrzymany, lecz rozpoczął się na zasadach ogólnych.

Zażalenie na to postanowienie złożył powód, podnosząc zarzut naruszenia prawa procesowego przez uznanie, że art. 68 ust. 6 ustawy z 14 maja 2020 r. nie znajduje zastosowania do terminów procesowych, które rozpoczęły bieg po 15 maja 2020 r.

Przy rozpoznawaniu zażalenia Sąd Okręgowy powziął poważne wątpliwości, które skłoniły go do przedstawienia Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego.

Sąd Okręgowy przyznał, że art. 68 ust. 6 ustawy z 14 maja 2020 r. nie może w sposób bezpośredni uzasadniać przesunięcia w czasie początku biegu terminu, który rozpoczynał się po 16 maja 2020 r. W jego ocenie interpretacja przepisów, które są miarodajne dla rozpoznania zażalenia, nie mogła jednak zostać ograniczona jedynie do ich treści ustalonej na podstawie reguł językowych, a wymagała zweryfikowania w świetle zasad wykładni funkcjonalnej.

Sąd Okręgowy zauważył, że termin rozpoczęty przed ustaniem mocy obowiązującej art. 15zzs ust. 1 ustawy z 2 marca 2020 r. (np. 15 maja 2020 r.), ze względu na przesunięcie jego początku o 7 dni na mocy art. 68 ust. 6 ustawy z 14 maja 2020 r., upływał później aniżeli termin, którego bieg rozpoczął się tuż po uchyleniu stanu wstrzymania biegu terminów. W ocenie Sądu brak jest podstaw do różnicowania zasad biegu terminów przed uchyleniem i po uchyleniu art. 15zzs ustawy z 2 marca 2020 r., co uzasadnia zastosowanie art. 68 ust. 6 w drodze analogii także do terminów, które zgodnie z zasadami ogólnymi rozpoczynają swój bieg po uchyleniu tego przepisu. Możliwe jest bowiem uznanie, że regulacja intertemporalna ustawy z 14 maja 2020 r. zawiera lukę aksjologiczną, co usprawiedliwia korzystanie z analogii.

Sąd Okręgowy zauważył, że w wielu sądach w okresie do 16 maja 2020 r. przyjęto praktykę powstrzymywania się z wysyłaniem korespondencji, co odnosiło się także do sprawy niniejszej. Nagłe uruchomienie masowego obiegu korespondencji po tej dacie postawiło w szczególnie niekorzystnej sytuacji podmioty, które – tak jak powód – jednocześnie uczestniczą w wielu postępowaniach sądowych. Doprowadziło to do spiętrzenia obowiązków i kumulacji terminów w tym samym czasie.

Sąd pytający podkreślił, że odrzucenie możliwości analogicznego stosowania art. 68 ust. 6 ustawy z 14 maja 2020 r. do terminów, których początek przypadł w okresie od 16 do 23 maja 2020 r., nasuwałoby zastrzeżenia co do zgodności takiej wykładni z zasadą prawa do sądu, której źródło stanowi art. 45 ust. 1 Konstytucji. Elementem składowym tej zasady jest m. in. standard rzetelnego ukształtowania postępowania sądowego, który zakłada, że mechanizmy obowiązujące w postępowaniach toczących się przed sądem powinny być przewidywalne dla stron oraz posiadać „spójność i wewnętrzną logikę” (por. np. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z 31 marca 2005 r., SK 26/02; z 30 maja 2007 r., SK 68/06; z 20 maja 2007 r., SK 57/05), a także stwarzać możliwość przystosowania się do nowego prawa w razie zmiany przepisów. Przewidywalność w takim wymiarze odnosić należy do tego, aby istniały czytelne, z góry określone i mające zastosowanie w poszczególnych postępowaniach reguły ich prowadzenia od początku aż do ich zakończenia (por. np. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z 14 listopada 2007 r., SK 16/05, i z 28 kwietnia 2008 r., SK 11/07). Stanowi to bowiem warunek zapewnienia stronom bezpieczeństwa prawnego, które należy do podstawowych wartości także w sferze sądowego postępowania cywilnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na mocy art. 1 pkt 14 ustawy z dnia 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw do ustawy z 2 marca 2020 r. został dodany art. 15zżs, który w ustępie 1 stanowił, że w okresie stanu zagrożenia epidemiologicznego lub stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 bieg terminów procesowych i sądowych w postępowaniach sądowych nie rozpoczynał się, a rozpoczęty ulegał zawieszeniu na ten okres. Artykuł 15zżs ustawy z 31 marca 2000 r. został uchylony z dniem 16 maja 2020 r. na podstawie art. 46 pkt 20 ustawy z 14 maja 2020 r. Jednocześnie w art. 68 ust. 6 tej ostatniej ustawy przewidziano rozwiązanie intertemporalne, zgodnie z którym terminy, których bieg nie rozpoczął się albo uległ wstrzymaniu na podstawie art. 15zżs ustawy z 2 marca 2020 r., rozpoczynają bieg po upływie 7 dni od dnia wejścia w życie ustawy.

Artykuł 68 ust. 6 ustawy z 14 maja 2020 r. *expressis verbis* odnosi się wyłącznie do terminów procesowych, których bieg w okresie od 31 marca do 15 maja 2020 r. został wstrzymany lub w ogóle nie rozpoczął się. Nie ulega wątpliwości, że poza zakresem normy intertemporalnej wynikającej z tego przepisu pozostawały terminy, które rozpoczęły bieg 16 maja 2020 r. lub później. Odczytanie wyżej opisanych norm przy zastosowaniu dyrektyw wykładni językowej prowadzi do jednoznacznych wniosków. Przepis intertemporalny ustawy z 14 maja 2020 r. w zamiarze ustawodawcy niewątpliwie odnosił się wyłącznie do tych terminów, które uprzednio były objęte hipotezą art. 15zzs.

Skoro treść analizowanego przepisu umożliwia zrekonstruowanie obowiązującej normy przy zastosowaniu wykładni językowej, to nie ma podstaw do stosowania wykładni celowościowej w celu poszukiwania innego, możliwego znaczenia przepisu. Według utrwalonych w orzecznictwie zasad interpretacji przepisów prawa podstawowe znaczenie ma wykładnia językowa, a dopiero wtedy, gdy ona zawodzi, można sięgnąć do dyrektyw innego rodzaju. Stanowisko takie znajduje potwierdzenie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego (zob. np. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 28 czerwca 2000 r., K 25/99, OTK 2000, nr 5, poz. 141; wyroki Sądu Najwyższego z 8 maja 1998 r., I CKN 664/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 7, i z 17 maja 2000 r., II KZP 7/00, OSNKW 2000, nr 5-6, poz. 51, a także uchwała Sądu Najwyższego z 14 lipca 2006 r., III CZP 53/06).

Z punktu widzenia prowadzonych rozważań kluczowe znaczenie ma określenie sytuacji, w których uzasadnione jest sięgnięcie do innych niż językowe metod wykładni. Zgodnie z poglądem tradycyjnym, jest to dopuszczalne jedynie wtedy, gdy wykładnia językowa nie prowadzi do jednoznacznych wniosków, natomiast w innej sytuacji należy powstrzymać się od stosowania pozostałych metod wykładni (*interpretatio cessat in claris*). Na przeciwnym biegunie sytuuje się natomiast pogląd, który nakazuje w każdym przypadku stosować wszystkie metody wykładni i dopiero ich łączny rezultat pozwala uznać za miarodajny dla właściwego odczytania normy prawnej. Prezentowana jest także cała gama stanowisk pośrednich, w tym pogląd, zgodnie z którym można wykroczyć poza językowe znaczenie tekstu prawnego, z tym że dla takiego wykroczenia niezbędne jest silne

uzasadnienie aksjologiczne, odwołujące się przede wszystkim do wartości konstytucyjnych (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 28 czerwca 2000 r., K 25/99, OTK 2000, nr 5, poz. 141).

Sąd Najwyższy w obecnym składzie stoi na stanowisku bliskim pogładowi tradycyjnemu. Podstawą odczytania treści normy prawnej powinno być językowe znaczenie przepisów. W razie przyjęcia szerokiego rozumienia wykładni systemowej, zgodzić się należy też z wyrażanym niekiedy w literaturze poglądem, że również ta metoda wykładni musi być w każdym przypadku zastosowana obok wykładni językowej. W innym przypadku nie można byłoby ustalić, czy przepis poddawany wykładni językowej obowiązuje, czy też np. w ogóle nie wszedł w życie albo został już usunięty z systemu prawnego. Jeżeli wyniki wykładni językowej i systemowej prowadzą do jednoznacznego wniosku, niedopuszczalna jest jednak – postulowana niekiedy w piśmiennictwie – weryfikacja ich rezultatu za pomocą wykładni funkcjonalnej.

Wbrew wypowiedzianym niekiedy poglądom, przyznanie prymatu wynikom wykładni językowej nie może być uznane za anachronizm, lecz stanowi jedną z podstawowych gwarancji praworządności. Wykładnia językowa w porównaniu do funkcjonalnej cechuje się znacznie większym stopniem obiektywizmu – wyniki tej wykładni z założenia powinny być tożsame lub bardzo podobne, nawet jeżeli jest ona dokonywana przez różne podmioty, pod warunkiem, że podmioty te mają takie same kompetencje w posługiwaniu się językiem, w którym wyrażony został przepis prawa. Inaczej jest w przypadku wykładni funkcjonalnej. Przy tym rodzaju interpretacji, w praktyce – mimo odwoływania się m.in. do aksjologicznej spójności systemu prawnego i wartości preferowanych przez ustawodawcę – na ostateczny rezultat zasadniczy wpływ mają wartości preferowane przez konkretnego interpretatora.

Odejście od jednoznacznych wyników wykładni językowej stanowi zagrożenie dla pewności prawa stanowionego przez uprawnionego prawodawcę. Zasada bezwzględnej preferencji dla rezultatów wykładni językowej chroni zasady praworządności w ten sposób, że ogranicza zakres dyskrecyjnej władzy sędziów nad tekstem aktu prawnego. W innym przypadku adresat normy prawnej mógłby

być zaskakiwany znaczeniem uzyskanym przez zastosowanie pozajęzykowych reguł interpretacji i kwalifikacją rozstrzyganego stanu rzeczy, odmienną niż przyjmowana przez niego na podstawie przekonania o jasności tekstu prawnego. W państwie prawa obywatele powinni móc polegać na tym, co ustawodawca „w tekście prawnym rzeczywiście powiedział, a nie na tym co chciał powiedzieć lub co powiedziałby, gdyby znał nowe okoliczności” (L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2010, s. 86). Powyższe stanowisko należy odnieść także do wykładni art. 68 ust. 6 ustawy z 14 maja 2020 r.

Przyjęty pogląd co do hierarchii zasad wykładni prawa determinuje również stanowisko Sądu Najwyższego co do możliwości stosowania analogii w zakresie właściwym dla przedstawionego zagadnienia prawnego. Dopuszczalność stosowania analogii związana jest z ustaleniem istnienia luk w prawie, przy czym tradycyjnie przyjmuje się podział luk na konstrukcyjne i aksjologiczne. Luka konstrukcyjna występuje w sytuacji, w której jakiemuś podmiotowi przyznano określone uprawnienie (kompetencję), przy czym nie określono któregoś z elementów koniecznych do realizacji tego uprawnienia. Innymi słowy, chodzi tutaj o sytuację, w której reguły konstruujące znaczenie czynności konwencjonalnych nie są dostatecznie szczegółowe, w związku z czym należy uznać, że czynność ta nie została wyczerpująco unormowana pod względem prawnym. W stanie faktycznym niniejszej sprawy tego rodzaju luka zachodziłaby, gdyby na podstawie obowiązujących przepisów, bez zastosowania analogii, w ogóle nie można było ustalić, w jakim terminie powinna zostać wniesiona apelacja. Jest oczywiste, że przypadek luki tego rodzaju nie występuje, a wobec braku możliwości zastosowania art. 68 ust. 6 ustawy z 14 maja 2020 r., termin na wniesienie apelacji jest określony w art. 369 § 1 k.p.c.

Z luką aksjologiczną mamy do czynienia, gdy interpretator uznaje, że w systemie prawnym powinna istnieć jakaś norma, która w rzeczywistości nie istnieje. Innymi słowy, chodzi tutaj o sytuację, w której podmiot dokonujący wykładni dochodzi do wniosku, że celowe byłoby, gdyby obowiązywała norma o określonej treści, podczas gdy normy takiej nie da się wyinterpretować na podstawie prawidłowo zastosowanych metod wykładni.

W ocenie Sądu Najwyższego uzupełnianie luk aksjologicznych w drodze analogii jest niedopuszczalne, gdyż działanie takie byłoby w istocie prawotwórstwem, do czego nie są powołane sądy i co stałoby w sprzeczności z przewidzianą w art. 10 Konstytucji RP zasadą podziału władz. Luki aksjologiczne, a w szczególności luka, na której istnienie powołuje się Sąd Okręgowy, jest w istocie luką pozorną. Przyjęcie koncepcji luki aksjologicznej osłabiłoby pewność stanowionego prawa i prowadziłoby do nieusprawiedliwionego rozszerzenia zakresu normy intertemporalnej, której ścisła wykładnia jest wskazana w celu zapewnienia przejrzystości i jednoznaczności norm rządzących biegiem i długością terminów w postępowaniu cywilnym.

Argumentem przemawiającym przeciwko możliwości uzupełnienia za pomocą analogii rzekomej luki aksjologicznej w zakresie terminów, które zgodnie z zasadami ogólnymi rozpoczynają bieg po uchyleniu art. 15zzs, jest także to, że do dyspozycji strony pozostają środki procesowe umożliwiające badanie przyczyn uchybienia terminowi przy uwzględnieniu konkretnych okoliczności. Nie można przyjąć ogólnego założenia, że w stanie epidemii powszechnie przyjęta praktyka sądowa powstrzymywania się z wysyłaniem korespondencji doprowadziła do nagłego uruchomienia masowego obiegu korespondencji po 16 maja 2020 r., a w konsekwencji do spiętrzenia obowiązków stron i kumulacji terminów. Dostrzegając, że takie sytuacje mogły jednak w szczególnych przypadkach występować i być udziałem niektórych podmiotów postępowania, w tym zwłaszcza podmiotów instytucjonalnych, uzasadnione jest sięgnięcie wówczas do instytucji przywrócenia terminu. Instrument ten pozwala na zbadanie indywidualnej sytuacji konkretnego podmiotu i ocenę, czy uchybienie terminu miało w okolicznościach konkretnego przypadku charakter niezawiniony.

Sąd Najwyższy nie podziela poglądu, zgodnie z którym odrzucenie możliwości analogicznego stosowania art. 68 ust. 6 ustawy z 14 maja 2020 r. do terminów, których początek przypadł w okresie od 16 maja do dnia 23 maja 2020 r., nasuwa zastrzeżenia co do zgodności z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Przyjęty wniosek oznacza powrót do ogólnych zasad rządzących biegiem terminów w postępowaniu cywilnym i Sąd Najwyższy nie znajduje podstaw do kwestionowania ich konstytucyjności. W szczególności nie przekonuje stanowisko, jakoby strona

mogła być zaskoczona tym, że termin do złożenia środka odwoławczego zaczął biec od dnia doręczenia wyroku z uzasadnieniem. W związku z powyższą kwestią jedynie na marginesie należy zauważyć, że wątpliwości sądu pytającego co do zgodności z Konstytucją przyjętego uregulowania powinny być podnoszone w ramach pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego przedstawionego na podstawie art. 193 Konstytucji RP, a nie zagadnienia prawnego kierowanego do Sądu Najwyższego.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.